

Cena 20 gr.

Opłata poczt. obłożona rvcz.

Rok X.

ZAMOSĆ, dnia 15 października 1932 r.

Nr. 20

POLSKA ODRODZONA

Dwutygodnik naczelny Organ Kościoła
Katol.-Apostolskiego Polsko-Narodowego w Polsce.



Przyjdą odrodzeni ludzie.

W tę Ojczyznę nieśmiertelną,
Mimo działań niepodzielną,
Na tę ziemię ukochaną,
Na tę naszą — naszą ziemię
Przyjdzie nowych' ludzi plemię,
Jakich jeszcze nie widziano.

Zygmunt Krasiński.

Idea polska wobec prądów kosmopolitycznych. (Katolicyzm rzymski a cywilizacja)

Polska więc jeśli będzie katolicką (czytaj rzymską dp.) to będzie w przyszłości dzieliła losy katolicyzmu, jak je dzieliła w przeszłości. A te losy straszne są od trzech wieków, od chwili, w której powstała reformacja i dojrzała rewolucja. Gdy patrzymy na to, co się od tego czasu dzieje z narodami rzym.-katolickimi, to serce się ścisiska i strach przejmuje ni myśl, że my do nich należymy — należeć musimy. Gdyby przyszłość nie miała być lepszą od przeszłości, to los taki promienia nadziei lepszego bytu nie zostawiłby. Bo w tym okresie narody rzym.-katolickie żyją jakby pod klątwą bożą, wydziedziczone od wszelkich nabytków postępu i cywilizacji, tem bardziej upośledzone, w tem głębszą przepaść pogrążone, im bardziej, im wyłączenie są katolickimi (watykańskimi dp.)

Rozpatrzmy się na początku XVIII-go wieku w chwili, gdy prawowierność katolicka doszła do ostatniego kresu swej potęgi, gdy jezuici rządili wszystkimi krajami katolickimi. Każdy hiszpan był prawowiernym katolikiem, samo posądzenie o innowierstwo lub niedowiarstwo pociągało za sobą śmierć na stosie — ale Hiszpanja, płynąca mlekiem i miodem za panowania Maurów, stała się pustynią. Obok prawowierności rozpostarły się: ciemnota, próżniactwo i ubóstwo po całym kraju, pomimo wszystkich skarbów nowego świata. Tak samo w Portugalji. W prawowiernych Włoszech i w Neapolu ohydne żebractwo gnuśnych lazarionów w stolicy, a różbójnicy i Camorra na prowincji. Nia lepiej w Rzymie, pod okiem samego papieża. W Niemczech gnuśna Austrja w przededniu wiekowej walki z protestanckimi Prusami, która się miała skończyć zupełną klęską strony katolickiej i wyrzuceniem Habsburgów z Niemiec. O prawowiernej Polsce za Sasów, za boleśnie jest mówić. W Irlandji, owej niegdyś wyspie świętych, skąd szli misjonarze na nawrócenie całego zachodu Europy, katolicycy

Irlandczyey, kryjący się w norach i jaskiniach przed panującymi protestantami. Francja po wypędzeniu Hugenotów i stłumieniu Jansenistów, uzyskała wprawdzie prawowierność, ale równocześnie popadła za regencji Ludwika XV w bezprzykładną rozpustę, od której ją ta prawowierność zachować nie potrafiła. A jednak we wszystkich tych krajach każde skinienie jezuitów było rozkazem, każde jego życzenie co najprędzej w czyn się wcielało. A niech mi kto w tym okresie pokaże choć jedno społeczeństwo katolickie, któreby nie obudziło litości, wstrętu, lub pogardy. Cały ruch cywilizacyjny przeniósł się do protestantów, a kiedy nareszcie narody katolickie obudziły się z letargu, to postęp Francji, Austrii, Hiszpanji, nawet Neapolu i Polski stoi w prostym stosunku do wzrostu niedowiarstwa, i co się tylko w tych krajach w wieku XVIII dokonało cywilizacyjnego, to było zarazem antykatolickie (antypapieskie dp.) Ta niższość cywilizacyjna narodów katolickich trwa do dzisiaj.

St. Szezepanowski.

Oto ostrzegawcze słowa arcykatolika rzymskiego.

MOCĄ DUSZ TYRANI.

Wyznanie rzymskie jest to wyznanie,
Które się w Polsce, Irlandji, Hiszpanji
Wessało harpią. Mocą dusz tyranji
W nich założyło wieczne panowanie,
Któremu dzięki ludy te wciąż w stanie
Dzikim i ciemnym są, z szczęścia obrani.
Myśl u nich niepodległa zamieszkuje kątem,
Szczałem mózg! Górą kler! Zyskuje on tem,
Że go popiera kapitalizm pański.

Adolf Nowaczyński.



Chrystus Najwyższym Pasterzem Kościoła czy Papież?

(Ciąg dalszy—3)

Pierwsi pisarze, zajmujący się kanonami i historją kościoła, tak zwani Ojcowie kościoła z których wielu nawet zostało uznanych przez Rzym świętymi dowodzą, że ową opoką jest wyznanie wiary w Chrystusa, a nie Piotr. Św. Cyryl, w czwartej książce o Trójcy mówi: „Sądzę, że przez opokę, musimy rozumieć niezachwianą wiarę apostołów“. Św. Hilary, biskup z Poitiers twierdzi: „Skala-opoka jest błogosławioną i jedyną opoką wiary, wyznanej ustami św. Piotra; na tej właśnie ska-

le wyznania wiary kościół jest zbudowany". Bóg, powiada św. Hieronim, na tej opoce wyznania wiary założył swój kościół, a od tej opoki apostoł Piotr został nazwany. Św. Chryzostom wyjaśnia w 53-cim wykładzie ew. Mateusza: „Ty jesteś Chrystus syn Boga żywego“. Ten sam Chryzostom nazywa Jana „najbardziej ukochanym przez Chrystusa i filarem wszystkich kościołów“, dodając równocześnie że „godność wszystkich apostołów jest równa“. Św. Ambrozy, arcyb. Medjolanu; św. Bazyli z Seleucyj; ojcowie Chalcedońskiego Koncylium głoszą dosłownie to samo. Wreszcie ów wielki doktor i święty, rzymski Augustyn, w traktacie pt. Pierwszy list św. Jana pisze: „Cóż oznaczają te słowa „na tej opoce zbuduję kościół mój“? — na tej wierze, na tem żeś powiedział. „Ty jesteś Chrystus, Syn Boga żywego!“ Zaś w 14-tym traktacie o św. Janie znajdujemy to, niesłychanie ciekawe objaśnienie: „Na tej opoce, którą wyznałeś, zbuduję kościół mój;—ponieważ Chrystus był ową opoką“. Augustyn tak dalece nie wierzył, by kościół był zbudowany na Piotrze, że w 13-tem kazaniu powiada: „Ty jesteś Piotr; a na tej opoce, którą tyś wyznał; na tej opoce, o której wiedziałeś, mówiąc; „Ty jesteś Chrystus, Syn Boga żywego, Ja zbuduję mój kościół,—na sobie samym, który jestem Synem Boga Żywego; — Ja zbuduję kościół na sobie, a nie siebie—na tobie“!

Jeżeliby Piotr był namiestnikiem Chrystusa, papieżem i głową kościoła, byłby przedewszystkiem sam wiedział o tej godności swojej dokładnie. Dlaczegoż w całym nowym Testamencie nie ma najmniejszej wzmianki, najlżejszego śladu chociażby, ażeby Piotr działał i występował jako głowa, jako papież? W swych listach, u schyłku życia pisanych, wyraża się z wielką skromnością i pokorą, stawiając się na równi z najniższymi z braci; używa, zamiast rozkazów i buł papieskich, słów napomnienia i prośby: „Starszych, którzy są między wami proszę Ja współstarszy i świadek cierpienia Chrystusowego“ (1 Piotr 5. 1). Twierdzić wobec tego, że Piotr był papieżem, znaczy twierdzić, że Piotr nie wiedział o swoim papieństwie, co jest absurdem oczywistym. „Boście byli ongiś jako owce błądzące, a dziś nawróceni jesteście do Pasterza i Biskupa dusz waszych, [którym jest Jezus Chrystus]“ (św. Piotr II, 25).

(C. d. n)

Kościół łaciński ubija polskość na Kresach Wsch.

W Polsce naogół nie lubiono myśleć (nie mam na myśli chłopstwa, któremu za czasów pańszczyzny nie wolno było myśleć, a dzisiaj jego rozum przyrządzony starają się zaciemnić), wolano sprowadzać gotowe formułki myślenia od obcych, niż gruntownie ze swego stanowiska sprawać przemyśleć. W żadnym innym kraju niema tyle kultu

czy dla obcych wrogów jak w Polsce. Słusznie Słowacki nazwał Polskę papugą narodu. Najsprzeczniejsze komunały (wypowiedzenia) kursują po Polsce i rzadko kto sili się wartość zbadać. W Polsce lubi się smrodliwe powietrze, istotę, miast wyjść na teren jasny, przewiewny. Ważne istotne problemy omija się dla oportunistów, miłej zgody. Naprzykład: O Kościele Narodowym nie chce się mówić, pisać, by nie urazić księdza rzymskiego, poddanego obcego państwa. A przecież, gdyby Polacy mieli Kościół Narodowy, ileżby nieszczęść mogli uniknąć w przeszłości! Długie i mordne wojny za Polski szlacheckiej na Wschodzie były najczęściej dyktowane zachłannością papieża wbrew najżywniejszym interesom Polski. Polityka papieża decydowała często o wojnie lub pokoju w Polsce. Buut Chmielnickiego nietylko wyrósł z podłoża socjalnego ale i religijnego. Księdza rzymskiego nienawidziło zarówno chłopstwo ruskie jak i polskie na Wschodzie, boć poddaństwo chłopskie (pańszczyzna) zaległo się i dojrzało najpierw w klasztorze, a kler zamiast tępić niewolę, podtrzymywał ją i rozszerzał (Świętochowski—Historja chłopów polskich). A dzisiaj cofanie się polskości we Wschodniej Małopolsce i na Kresach czyż nie jest spowodowane wyniosłością i pychą kleru rzymskiego, jego obcością na tychże ziemiach?! Kler łaciński z beczącą łaciną przy obrzędach kościelnych jest czemś niezrozumiałem i wstrętnem dla ludności, jest wyrazem (symbolem) pańskości (arystokratyzmu), ucisku zarówno dla chłopów ruskich jak i polskich.

Jedynym ratunkiem dla zagrożonej polskości na ziemiach o przeważającej ludności ruskiej byłoby wprowadzenie języka polskiego do obrzędów kościelnych, polskosc w kościele podtrzymywałoby ducha polskiego u ludności, a nie odpychałoby, jak to czyni łacina z posmakiem pańszczyźnianym. Tego jednak nie mogła zrozumieć dawna szlachta polska, edukowana przez księży rzymskich, a dzisiaj nie pojmuje inteligencja polska, bo pozostając w niewoli duchowej kleru rzymskiego, jest wierną służebnicą Watykanu, wierniejszą niż Rządu polskiego. Jak dawniej szlachta polska nie wyznawała się na obłędzie watykańskiej, wbrew żywotnym interesom swoim kładła głowy na wojnach dla korzyści papieża, tak i dziś inteligencja polska spadkobierczyni poglądów i ideałów szlacheckich, trwa uparcie przy papieżu wbrew logice, wbrew interesom Polski — byle tylko nie sprzeciwić się złu dla miłej zgody, spokoju.

Narodowiec—inteligent.

Niech żyje Polski Kościół Narodowy Apostolski!
Niech żyje Lud polski zjednoczony w tymże Kościele!

Z uchwał pierwszego św. Synodu odbytego w Zamościu 2 i 3 VI. b. r.

USTAWA ZASADNICZA

—czyli—

KONSTYTUCJA

KOŚCIOŁA

Katolicko Apostolskiego Polsko-Narodowego.

(C. d. —8)

DZIAŁ IV.

Biskup-Ordynariusz.

§ 43.

Na czele Kościoła Katolicko Apostolskiego Polsko-Narodowego stoi Ks. Biskup-Ordynariusz, czyli naczelny (z tyt. Metropolity) „odłączony ku sprawie, do której go wziął Duch św.” (Dz. Ap.) „aby podawał nauki, które były postanowione od Apostołów i starszych, którzy byli w Jeruzalem” (Dz. Ap. 16,4) „utwierdzając serca uczniów i napominając, aby trwali w wierze, a iż przez wiele ucisków trzeba nam wejść do królestwa Bożego” (Dz. Ap. 14,22). Z nim współpracują Biskupi-diecezalni, Biskup sufragan, ew. Generalny Wikariusz, Proboszczowie, Wikariusze, Katecheci i t. d. — Tytuł więc Biskupa-Ordynariusza nosi tylko zwierzchnik K. Ap. Pol. N.

Uchwała I-go Synodu:

I. Pierwszy Biskup Ordynariusz na Polskę Władysław Faron kieruje za zgodą i z upoważnienia św. Synodu konstytucyjnego, sam całym Kościołem w duchu obowiązującej niniejszej Konstytucji i ustaw, Kościoła przez następne trzechlecie t. j. do roku Pańskiego 1936, w którym to roku winien obradować drugi zwyczajny św. Synod.

II. Pełnomocnictwo to i inne zawarte w specjalnym dziale niniejszej Konstytucji; mogą być one wcześniej uchylone jedynie przez zwołanie nadzwyczajnego zgromadzenia św. Synodu.

III. Biskup-Ordynariusz mianuje według swego uznania Generalnego Wikariusza, którym ma być mąż dojrzały na polu pracy duszpasterskiej, mąż światły u którego: „wierna mowa i godna wielkiego przyjęcia” (I Tym. 4,9) i ducha pobożnego—wedle serca Jezusowego, ma być „przykładem wiernych w obcowaniu, w miłości, w wierze, w czystości” (I Tym. 4,12).

IV. Z chwilą rozgałęzienia się Kościoła, kiedy zajdzie potrzeba dla dobra duszpasterstwa Bp. Ordynariusz ma prawo „włożyć ręce” (Dz. 13,3) na drugiego biskupa—bądź Sufragana, bądź diecezjalnego i „odprawić go” (Dz. Ap. 13,3) na Ewangelijnę. Biskup Ordynariusz w porozumieniu z Kolegium św. Kan. i Obrz. mianuje Elekta, konsekruje go i zarazem daje

nowemu Biskupowi nominację na stanowisko (patrz poniżej).

V. Święci kapłanów jako „ustanowili kapłanów w każdym kościele“ (Dz. Ap. 14,23) „z kładzeniem rąk kapłaństwa“ (I. Tym. 4,14),

§ 44.

a) Nadaje godności określone w ustawie albowiem: „Kapłani którzy dobrze rządzą, niech będą miani za godnych dwójakiej czci; a największej który pracują w słowie, w nauce“ (I. Tym. 5,17).

b) Mianuje według swego uznania: Kancelerza Kurji Biskupiej, Rektora Seminarjum, Profesorów i Katechetów.

c) zaś Dziekanów, Proboszczów, administratorów i wikarych mianuje w porozumieniu z Komisją Konsystorską.

d) Mianuje członków Kościelnego Sądu małżeńskiego.

§ 45.

Przenosi i usuwa ks. ks. według swego uznania; drugich wymienionych pod § 44 c) po porozumieniu się z odnośnymi parafjalnymi komitetami i po zasięgnięciu opinii Komisji Konsyst. — za wyjątkiem nagłych wypadków nie cierpiących zwłoki i potrzeb duchowych parafji.

§ 46.

Zawiesza księży w czynnościach kapłańskich po porozumieniu się z Komis. Konsystorską, zaś wykreśla z listy kapłanów—li za zgodą Kolegium „aby postępek Twój był wszystkim jasny“ (I. Tym. 4,15. pr.5,19).

§ 47.

Wyznacza kary na księży „grzeszących stróżuj przed wszystkimi, aby; drudzy bojaźń mieli“ (I. Tym. 5,20) za przewinienia według swego sumienia i uznania, pomny aby sobie zasłużyć na miano... „mał dobry“ (Dz. Ap. 11,12).

§ 48.

Czuwa i ma baczenie nad pracą duchowną i umysłową księży „Pilnujcie... wszystkiej trzody“ (Dz. Ap. 21,28) jako najwyższy, bezpośredni Zwierzchnik duchowieństwa; jest najwyższym Stróżem moralności w życiu tak publicznem, jak i prywatnem kapłanów: „aby byli czyści, nie dwoistego języka, nie kochający się w wielkiem picciu... nie szukający szkaradnego zysku; mający tajemnice wiary w czystem sumieniu i tak niechaj służą, nie mając żadnej winy“ (I. Tym. 3,8-10).

§ 49.

Powołuje co rok lub dwa lata księży na ćwiczenia duchowe... [Jako mówi św. Paweł: „ćwicz się w pobożności. Albowiem cielesne ćwiczenie do mała jest pożyteczne: lecz pobożność do wszystkiego jest pożyteczna, mając obietnicę żywota, który jest i przyszłego“ (I. Tym. 4,7-8), „Jako ma być mężem pełnem Ducha św. i wiary“ (Dz. Ap. 11,24). Wyznacza w porozumieniu się z radą profesorską seminarjum duch. naukowe konkursy na stanowiska proboszczów „a i też niechaj pierwej

będą doświadczeni.“ (I Tym. 3,10) i terminy trzech letnich egzaminów wikariuszowskich, którym podlegają wszyscy nowo wyświęceni kapłani nie posiadający uniwersyteckiego stopnia naukowego — „aby się nie bawili baśniami i nieskończonem wyliczaniem rodzajów, które raczej spory przynoszą niż zbudowanie Boże, które jest w wierze“ (I Tym. 1,4), aby nie zasłużyli na nagane, że „chcą być nauczycielami... nie rozumieją ani co mówią, ani o czem twierdzą“ (I Tym. 1,7). Ma zwierzchnie kierownictwo nad seminarjum duchownem i każdą inną wychowawczą instytucją Kościoła.

§ 50.

Przyjmuje i przyłącza do Kościoła duchownych i innych wyznań po uprzednim zasięgnięciu opinii Kolegium św. Kan. W. i Ub. nadaje im stanowiska według swego osobistego uznania.

§ 51.

Odwiedza k a n o n i c z n i e co trzy lata parafje, badając ich stan duchowy, moralny i materialny, jak też administracyjny i wpisuje do księgi protokołów parafji, opatrzonej pieczęcią i podpisami Komisji Konsyst. a uwierzytelnionej pieczęcią Biskupią i podpisem Kanclerza Kurji Biskupiej swoje pasterskie wrażenia, uwagi, zalecenia i nakazy. Odpis tego protokołu przesyła się w dwóch egzemplarzach: jeden do wiadomości Komisji Konsyst., drugi do Kolegium św. Kan. W. i Ubrz.

§ 52.

Jest pierwszym gospodarzem i opiekunem w porozumieniu z Komisją Kons. całego i poszczególnego majątku kościelnego i parafjalnego.

a) bez wiedzy i pozwolenia Ks. Biskupa-Ordynariusza, który porozumiewa się z Kons. Kons. nie wolno:

1) wyzbywać się żadnej własności, żadnych dóbr znajdujących się w posiadaniu bądź kościelnem, bądź parafjalnem;

2) nie wolno również samowolnie zamieniać wyżej wymienionych pod lit. 1) obiektów;

3) nie wolno zaciągać żadnych pożyczek, długów zarówno prywatnych jak hipotecznych ani proboszczowi, ani komitetowi parafjalnemu, jak zaznaczone pod lit. 1);

4) nie wolno nabywać żadnej własności, dóbr, rzeczy tak do kościoła, jak i dla parafji, a przekraczających wartość 500 zł., jak zazn. a).

b) chcąc nabyć, zamienić, wyzbyć się zaciągnąć pożyczkę, czy to dla kościoła, czy też dla parafji obowiązany jest ks. Proboszcz wraz z komitetem paraf. uprzednio się wspólnie porozumiewszy, powziąwszy uchwałę i takową zapisawszy do księgi protokołów jak zazn. pod a), odpis też z prośbą przesłać do Kurji Biskupiej, skąd przesłaną zostanie do Komisji Kons. celem rozpatrzenia i załatwienia.

Nota: — nawet przyjęcie legata, darowizny winno być załatwione jak wyżej.

e) Plany budowy—przebudowy wszelkiego rodzaju, bądź kościoła, bądź budynku gospodarczego parafjalnego, muszą być przedłożone do zatwierdzenia do Kurji Biskupiej.

§ 53.

Pod zwierzchnią kontrolą Biskupa Ord. znajduje się urzędowy organ Kościoła, redaktora którego desygnuje według swego uznania;

a) nadzoruje jako Zwierzchnik Kościoła wszystkie publikacje wydawane pod godłem Kościoła, a przeznaczone dla duchowej lektury wyznawców.

§ 54.

1) Biskup Ord. deleguje od siebie jednego członka duchownego i jednego świeckiego do Kolegium św. Kanonów W. i Obrzędów i dwóch do Komisji Konsystorskiej.

2) Każdy akt urzędowy zarówno Kolegium św. Kan. i Obrz. jak i Komisji Konsyst. musi nosić pieczęć Biskupa Ordynariusza i Jego podpis; a) za zgodność podpisuje Kanclerz Kurji Biskupiej.

§ 55.

Biskup pobiera stałą pensję miesięczną w wysokości uchwalonej przez Synod ze stałych ofiar z parafji (narazie nie pob. nic). C.d.n.

„Błogosławieni miłosierni”.

Gazety warszawskie podały, że „miłosierni” księża rzymscy z parafji św. Krzyża z Warszawy zażądali od Rządu za pogrzeb tragicznie zmarłych ś. p. por. Żwirki i inż. Wigury, sumkę 85000 zł. (v. z 6. IX № 152). Oto miłosierdzie rzymskie i ich patrijotyzm polski.

Potem tacyż ojcowie piszą bezczelnie w „czytankach świętecznych“ w nrze 16, że „droga do duszy polskiej (czytaj kieszeni polskiej dp) prowadzi przez Rzym“ i że „kto odchodzi od Ojca św. ten odchodzi od Polski“ (tamże) O obłudnicy i ździerycy, kiedyż ulżycie znękaney i zbiedzoney Ojczyźnie naszej—Polsce? I jakże tu obejść się dziś bez Kościoła Pol. Nar. wobec zachłanności rzymskiej.

S w ó j.

Litwa zalegalizowała Kościół Narodowy.

Jak donosi „Lietuwos Aidas“ z dn. 6. 9 b. r. rząd litewski zalegalizował Kościół Narodowy i poparł jego idee, aby osłabić wpływy nie-litewskiego kościoła watykańskiego Brawo! Wszystkie więc państwa Europy uznały u siebie swój Kościół Narodowy, a czyż jedynie Polska miałaby być niema na głos swych synów? O nie!! Ufajmy, że i u nas wkrótce duch Boży zwycięży całkowicie nad duchem niewoli.

Bezstronne i sprawiedliwe osądzenie sprawy.

Dnia 6 X. b. m. odbyła się w Sądzie Okr. w Zamościu rozprawa przeciwko ks. A. Piecowi oskar. z art. 272 „Ka“ 435/32 zasądzonemu 30 4. przez Sąd Gr. za użycie przy Mszy św. ornatu, rzekomo podobnego do rzymskiego. Do obrony stanęli darmo adwokaci p. Zubowicz, Świątkowski, Sikorski, Żbikowski, zaś dwóch się spóźniło. Sąd Okr. zamiast używać jako biegłych księży rzymskich, (stronniczo wypowiadających swe opinie) — oparł się na rzym. podręczniku „Teologii Pastorskiej” ks. Dr. Jougana, który wedle najnowszych orzeczeń Kongregacji pap. podaje: 1) na str. 186: „Na przybory liturgiczne nie wolno używać materji zwyczajnej, lecz materji wybornej, najcenniejszej. Kong. Obrz. odrzuciła dla stół, ornatów i manipularzy materje lniane i bawełniane“ (takich używa K.P.N) 2) styl (krój) ornatów rzym. jest romański, barokgotycki (K, P. N. używa swoistego pol.); 3) na str. 181 przepisana jest forma ornatu: długości 148 cm. szer. 96 cm. (narodowy o wiele krótszy); 4) na str. 189: kolor niebieski, seledynowy jakoteż żółty jest przez Kongr. Ob. zabroniony (narodowy może być z tychże kolorów, i wspomniany był takiż); 5) na str. 173 pisze: „Dla wytlumaczenia szat liturgicznych szukano chętnie pierwowzorów w St. Zakonie. (Ponieważ K. P. N. pierwowzory wziął też ze St. Z., przeto podobieństwo w szatach istniejące nie jest przestępstwem) — Sic!

Tak więc po gruntownem zbadaniu sprawy przez Trybunał Sądowy i pana Prokuratora i po wzniesłych przemówieniach P. T. panów Mecenasów, Sąd uwolnił ks. A. Pieca, który jako kapłan Kość. Ap. P. N. mógł używać szat liturgicznych. To samo orzekł Sąd gr. w Zamościu w dn. 4. V. uniewinniając ks. Pieca z art. K. K. 97 i 272. Brawo! Duch sprawiedliwości polskiej zatriumfował w naszym sądzie.

Podziękowanie. Przez łamy „Polski Odrodzonej“ składam hołd wdzięczności P. T. Panom Adwokatom, jako obrońcom wolności ducha i praw wolnościowych, zagwarantowanych nam przez Konstytucję.

(—)•Ks. Al. Piec.

KURJA METROPOLITALNA:

Konsystorz dla spraw administracji.

Komunikat № 8. Mianowany proboszczem w Kryłowie pow. Hrubieszów, dotychczasowy organizator tejże parafji, Ks. Julian Krawczyk.

Zamość 12/X b. r

(—) KS. ARCYBISKUP WŁ. M. FARON

Ordynariusz na Polskę Kościoła Kat. Ap. P. N.

Wiadomości z parafji.

Z wizytacji pasterskiej.

Z Chłaniowa pow. Krasnystaw

Przedziwne są drogi Boże, które wiedą ludzkość do lepszej przyszłości. Dziwnem też zrządzeniem Bożem wioska nasza obudziła się z letargu duchowego i zorganizowała u siebie parafję polsko-katolicką—narodową. Dzięki usilnej pracy ks. prob. Nowaka i Komitetu, zwłaszcza szczerze oddanego i świątłego prezesa Wójtyły, nasza mała parafja zdobyła się na wybudowanie własnego polskiego kościołka.

Dnia 25 września przybył do nas na wizytację Najp. Ks. Arcybiskup Faron. Na spotkanie miłego Gościa wyjechał banderja — poczem na miejscu powitał przybyłego Arcypasterza ks. prob. Nowak z dziekanem ks. Tuszyńskim, oraz dziewczęta wręczyły piękny bukiet kwiatów Arcypasterzowi i sypały kwiaty pod stopy — wprowadzając Go do świątyni, w której w gorących słowach złożył Mu hołd ks. Nowak wyrażając się z nieokłamanem uznaniem o znoej pracy swego Zwierzchnika, poświęcającego swe siły dla dobra Ojczyzny i ludu. Po przemowach nastąpiło uroczyste poświęcenie nowo-zbudowanej świątyni i nieszpory z wyst. Najśw. Sakramentu, oraz rzewne dwugodzinne kazanie N. Arcybiskupa, o „znaczeniu i potędze Kościoła Chrystusowego Pol. Nar.“ Miłe nabożeństwo zakończone pieśnią do Najśw. P. Marji, zaś po wyjściu z Kościoła okrzykiem na cześć Rządu pol., Ks. Arcybiskupa, p. Starosty i gorącym patryjotycznym przemówieniem prezesa Muchy z Zamościa, który wraz ob. drukarzem Poteruchą i ob. Trochanowiczem, towarzyszyli w podróży Czcig. Pasterzowi. — Niech żyją nasz Ks. Arcybiskup i Ks. prob. Nowak.

Fr anek Nowy.

Z Szewni pow. Zamość

Dnia 28 i 29 wrz. bawił w naszej parafji Ks. Arcybiskup z Zamościa i w dniu 29. 9. w dzień św. Michała odprawił nam uroczystą sumę z wyst. N. S. i wygłosił kazanie „o zgorszeniach“. Ks. prob. Piec asystował Ks. Metropolicie podczas nabożeństwa i w drodze powrotnej do Zamościa. Duch wielkiego patryjoty Ks. Farona umocnił nas i zachęcił do dalszej pracy.

UWAGA! Prosimy o uregulowanie prenumeraty, zaległej na IV kw. P. T. Inteligentów prosimy o artykuły do „Pol. Odr.“ Redakcja.

Z uroczystości poświęcenia kościoła w Starejwsi.

Pierwszą parafję Polsko-Nar. w powiecie Tomaszów Lub. w Starejwsi zorganizował w miesiącu lutym ks. prob. Kolonko. Dzięki jego wytrwałej pracy zlikwidowaliśmy szerzące się na tutejszym terenie sekcjarstwo rozmaitych odcieni, rozwinęliśmy parafję Kościoła Pol. Nar. i wybudowali miły kościółek. Kiedy w dniu 8. X. miał przybyć do nas Najczcigodniejszy Ks. arcybiskup Faron, celem poświęcenia nowo-zbudowanego kościoła, tegoż dnia zjechała do naszej wsi policja z Telatyna i okolicy, a nadto przybył referent ze Starostwa p. Dawidowicz i Komendant powiatowy i tenże sponiewierawszy słowy polskiego księdza, zabronił odprawiać polskich nabożeństw, zaś na kościółek nałożono pieczęcie we drzwiach, by w ten sposób nie dopuścić do nabożeństwa polskiego. (Podanie o zezwolenie na budowę władze lokalne dwa razy odrzuciły) W porze południowej tegoż dnia wyjechała zo Starejwsi liczna banderja do m. Tyszowiec, by tamże powitać przyjeżdżającego od Zamościa Najp. Ks. Arcybiskupa. Po wzniesieniu okrzyku na rynku: „Polski Arcybiskup Narodowy niech żyje” — ruszono do Starejwsi. Dnia 9. X, przybyła procesja pod plebanję i tu powitała Arcypasterza rzewnymi słowy z bukietem w rękę Stasia Łobodzianka, zaś u drzwi kościelnych viceprezes Antoni Malec. Po krótkiej powitalnej przemowie ks. prob. Kolonki i Ks. Arcybiskupa nastąpiło poświęcenie nowo-zbudowanego kościółka pod wez. „Nawiedzenia Naj. P. Marji“, a potem pontyfikalna suma celebrowana w asyście ks. Z. Salamona jako djakona, ks. Krawczyka jako subdjakona, ks. kan. Czystowskiego jako archiprezbitera i ks. Geresia oraz ks. Kolonki jako ceremoniarzy. Po sumie i uroczystej procesji z N. Sakr. wygłosił do głębi wzruszające kazanie „o wzniosłości idei Chrystusowej“ — niezmordowany kaznodzieja Ks. Arcybiskup. Około tysiąca ludzi wysłuchało ze skupieniem słowa Bożego. Tegoż dnia wieczorem po przemówiu ks. Geresia, odprawił Czcigodny Arcypasterz nieszpory do N. P. M i wygłosił rozczulające kazanie o zdrowo pojętej czei dla Najśw. P. Marji. W czasie nieszporów kościół był przepełniony ludźmi, mimo, że z rana zaraz Policja zabraniała ludziom pójścia na polskie nabożeństwo i dla postrachu spisywała idących ludzi i groziła im grzywną po 20 zł. To samo czyniła też Policja podczas odpustu. — Cóż na to władze?

Zapewne nie wie o tem p. Wojewoda i p. Minister Spr. Wewn. Należałoby pouczyć p. kom. post. Petiuka z Telatyna, by nie gnębił polskości. Piękną, porywającą mowę patryjotyczną wygłosił po sumie prezes z Zamościa p. Mucha, kończąc ją okrzykiem na cześć sterników navy państwowej. Cześć Ks. Arcybiskupowi za trudy i wszystkim gościom, oraz ks. prob. Kolonce i Komitetowi z pr. Wochem.

S. T r a c z y k.

Z parafji w Bydgoszczy.

Do jakiej bezczelności posuwają się hodurowcy i ich duchowny Ski-
biński niech świadczy to, że dnia 10/IX 32 wnieśli pismo do naszego Ko-
mitetu par. Kość. Ap. Pol. Nar., by tenże „na mocy (niby dp) orzeczenia
Sądu Okręgowego z dn 21. VIII 32 L. Dz. II 2673/32” zwrócił im to
wszystko co kiedykolwiek oni (hodurowcy) dali na Kość. Pol. Nar. Gdy
ks. prob. Milewski udał się do Sądu Okr. dowiedzieć się o owym orze-
czeniu S. O. — odpowiedziano mu, że podobnej sprawy w sądzie nie by-
ło, że w tymże sądzie nawet numeru tak wysokiego nie było. Ot błaga
i fałsz podrywający nawet autorytet sądu. Czyż nie słusznie robi Najp.
Ks. arcyb. Faron, że tępi bez litości błagę, fałsz i szulerstwo hodurowców?
W zdrowym ciele K. P. N. musi być zdrowy duch. Nas w Bydgoszczy
męty hodurowskie nie złamią.

Parafjanin S. W.

Z parafji Brześć n. Bugiem.

Aczkolwiek parafja w Brześciu n/B. powstała dopiero zaledwie
od sierpnia b. r. to jednak lud garnie się bardzo licznie i ochoczo
do tej świątyni Narodowej, by tam chwalić Boga Stwórcę w języku ojczy-
stym polskim.

Nie pomagają nawoływania ze strony kleru rzymskiego, który czuje,
że mu się grunt usuwa pod nogami no i oczywista, wymykają się mu te
owieczki, które można było tyle lat strzydz, a czasami też i ze skóry obłu-
pić — gdyż ludzie już przejrżeli i masowo spieszą do Kościoła Katolicko
Apostolskiego P. N. znajdującego się pod opieką J. E. Ks. Arcyb. Fara-
na z Zamościa.

Dzięki staraniom, wybranego przez lud, Przewodnym (Komitetu) w oso-
bach: P. P. Henryka Wołk-Wołkowicza, mecenasa i administratora ma-
jątku, jako prezesa Komitetu, Kasprzaka vice prezesa, p. Zielińskiej sekre-
tarki, Pisarskiego skarbnika, a w szczególności ks. dziek. Perkowskiego,
proboszcza, zostało utworzone:

1) Towarzystwo Niewiast, które liczy przeszło 30 osób pań i dzieli
się na sekcje. Prezesem tego Towarzystwa została wybrana p. Zielińska,
skarbnikiem ks. dziek. Perkowski, sekretarzem p. Szykiniówna.

Panie zajęły się szyciem przyborów kościelnych.

Tak mówi Chrystus.

Do mnie się lud ten zbliża jeno usta,
Wargami czei mnie, sercem tak daleki!
Tajemnie wielbiąc bałwana rozpusty
Jako poganie, Rzymianie i Greci.

2) Koło Młodzieży, które już liczy 35 osób i dzieli się na: a) chór; b) sekcję dramatyczną. W krótkim czasie sekcja dramatyczna odegra sztuki p. t. „Gwiazda Syberji i Gałązki Heljotropu“.

Szczególne zasługi na polu rozwoju parafji muszę podkreślić p. Prezesa Wołk-Wołkowicza mecenasa i bojownika w szeregach Kość. Pol. N. Ponadto należy się uznanie p. Kasprzakowi viceprezesowi, p. Zielińskiej sekretarce i p. Pisarskiemu. Parafja nasza zakupiła do kościoła piękny kielich i bogatą monstrancję.

Cześć Wam dzielni Narodowcy! Ponadto cześć Ci Ks. Arcybiskupie Wł. Faronie!

A. Zieliński.

Z parafji Katedralnej w Zamościu.

Wielką jest idea Jezusa Chr. i wielkie zadanie do spełnienia ciąży na Kościele Pol. Nar., lecz nie wszyscy to rozumieją.

Obecnie my, zgromadzeni pod jurysdykcją i opieką Najdost. Ks. Arcybiskupa kapłani i lud rozumiemy, że jedynie duch ofiary i karność może być fundamentem pod zdrowy, szczęśliwy i owocny rozwój Kościoła Nar. bo wszak już poeta n. Goethe uczył „że aby się odrodzić trzeba umartwiać samolubstwo i poddać swoje rogate „ja” pod pewną zdrową regułę praw sumienia, zaś Ruskin w dziele „Aphorismen zur Lebensweiheit“ poucza: „Mądre prawa i sprawiedliwy przymus nie są wcale pętami dla szlachetnego narodu i szlachetnej natury, ale są niby pancerzem, który daje obronę, chociaż nieraz gniecie”.

My Narodowcy w Zamościu zrozumiemy te powyższe mądre wskazówki i dlatego idziemy z wiarą obecnie naprzód za Arcyb. Faronem i dziś ci, co może ongiś przekinali nas, że odseperowaliśmy się od wiecznie męczących Hodurowców — ci dziś, tak z Polski jak i z Ameryki piszą nieugiętemu w walce Ks. Arcybiskupowi liczne listy dziękczynne i pochwalne, życząc dalszej wytrwałości w pracy.

Liczne nowe zamówienia „Pol. Odr.“ świadczą, że inteligencja w Polsce ocenia coraz wyraźniej zdrowy kierunek Kościoła Apost. P. N. i wysiłki arcyb. Farona. Braterstwo naszego Kościoła z Kość. Wschodnim pochwalają też i P. T. Profesorowie Uniwersytetów, bo widzą w tem kroku wielką myśl religijną i społeczną zbratania, w duchu miłości chrześcijańskiej — narodów słowiańskich, rozbitych przez politykę Rzymu.

O sile i zdrowotności naszego kierunku świadczy i to, że już 6-ciu księży z grupy b. H. zgłosiło się do naszego Kościoła z prośbą o przyjęcie, oświadczając, że jedynie tu widzą prawdziwy i zdrowy Chrystusowy Kościół Polsko Narodowy — czego może nie chce widzieć jedynie jakiś jezuicki referent oświatowy W. . nienawidzący jako niewolnik wszystko to, co technie polskością czy niezależnością od Watykanu.

Ale pan taki i im podobni niech będą spokojni, bo „requiem” napewno dla Kościoła Pol. Narod. nie zaśpiewają nigdy — choć im się może już znów śni owe haniebne, pogrzebowe „requiem aeternam”, które kler papieski śpiewał ongiś nad grobem rozdzieranej na trzy części Ojczyzny.

Rośniemy więc z każdym dniem i utrwalamy byt Kościoła P. N. oraz krzewimy jawnie i szczerze braterstwo wyznań i narodów. Dnia 2 października Najd. Ks. Arcybiskup pobłogosławił związek małżeński wielkiego patryoty polskiego, p. Karlikowskiego, komendanta Pesterunku Pol. P. z panną Szymczekiwiczówną, nauczycielką, gorącą polką, oddaną szczerze pracy oświatowej. Młodej parze składali obecni serdeczne życzenia. W krótko znów będzie uroczysty ślub urzędnika z jednego Starostwa z p. R. nauczycielką, których zapowiedzi już wygłoszono. Cześć postępowej i patrijotycznej inteligencji.

Ks. A. Piec.

Polski Kościół Narodowy w Brazylii.

Mimo zaciekłych ataków ze strony kleru rzymskiego i szykan pochodzących od Władzy lokalnych nasz Kościół Polsko-Narodowy w Brazylii rozwija się pomyślnie dzięki pracy ks. T. Bartnickiego i przy szczerem poparciu przez miejscową inteligencję polską. W m. Kyritybie ks. prob. Bartnicki zorganizował parafję liczącą już 200 rodzin około tysiąca dusz, zaś w mieście Ponta-Grossie parafja narodowa obejmuje już 80 procent miejscowej Polonii, Bp. Mazarotti, włoch, wydał list przeciwko Kościołowi Pol. Narodowemu. Czy opieszałość Polaków u nas w Polsce względem Kościoła Pol. Narod. nie zawstydza nas? Stale zagranica musi nas uczyć kochać to co swojskie, co nasze. Nadmieniamy, iż potrzeba już jest kilku księży pol.-narod. do Brazylii. Mamy nadzieję, że w innych krajach na wychodźstwach polskich powstawać będzie również Polski Kościół Nar.

Dekret kard. Kakowskiego potępiający książkę „Droga na Wschód Rzymu”.

Propagowana przez watykańską komisję „Pro Russia” sprawa obrządku t. zw. obrządku słowiańskiego nie przestaje interesować szerokich warstw społeczeństwa polskiego i znajduje się ciągle w ogniu dyskusji.

Dzisiaj sprawa stała się znowu głośniejsza w związku z wydaniem obszernej źródłowej i dokładnej pracy przez p. Henryka Ign. Łubińskiego p. t. „Droga na Wschód Rzymu”. Książka ta rozpatruje akcję komisji „Pro Russia” tak ze stanowiska kościoła rzymskiego, jak i ze stanowiska polskiej myśli politycznej. Autor dochodzi do wniosku, że akcja ta korzyści nie przynosi i dla państwa polskiego jest niebezpieczną. Dekretem z 3 października b. r. ks. kardynała stawil książkę p. Ł. na indeks t. j. nie wolno jej czytać wszystkim niewolnikom Rzymu, natomiast mogą ją czytać niezależni od papizmu Polacy.

Z dziejów walki o wolność sumienia w Polsce.

Wolność sumienia jest jedną z naczelných zasad, na których opiera się ustrój i budowa państw nowoczesnych.

Deklaracja praw człowieka i obywatela z współczesnych głosi:

„Nikt nie może być ścigany za swoje religijne przekonania, byleby ich uzewnętrznienie nie naruszało porządku publicznego”.

Wolność sumienia poręcza i Konstytucja Polska (art. 110, 111, 112 i nast.) Uznaje ona, że nikt nie może być zmuszony do udziału w czynnościach lub obrzędach religijnych, o ile nie podlega władzy rodzicielskiej lub opiekuńczej. Stąd wypływa dla obywateli należących do nowych dotychczas nieuznanych wyznań, jak również dla osób nie należących do żadnego wyznania niewatpliwe prawo nieskrępowanej swobody, ograniczonej jedynie względami na porządek publiczny.

Stojąc na gruncie prawdziwej, a nie tylko formalnej (na papierze) wolności sumienia, stajemy się przez to samo przeciwnikami prześladowań religijnych, przeróżnych form nowoczesnej inkwizycji” klerikalnej, monopolów pewnych wyznań, konkordatów i włączenia przez kogokolwiek „z brudnymi łapami“ do sumienia religijnego obywateli. Uznajemy, że tylko rozdział kościołów od państwa zapewnia obywatelom prawdziwą wolność sumienia, wytwarza szlachetną konkurencję pomiędzy różnymi kierunkami myśli religijno-filozoficznej, podnosi ich poziom i doprowadza do zwycięstwa kierunku społecznie pożyteczne. Opieranie religii na ostrzach bagnatów, na przywilejach i bogactwach, doprowadza do jej zwyrodnienia i do gwałtownej reakcji ogłupianych i wyzyskiwanych mas, które, jak otłatnio w Hiszpanji, mszczą się na swoich nauczycielach i wychowawcach odpłacając się nieraz barbarzyństwem zniszczenia za barbarzyństwo wiekowej ciemnoty i klerikalnego wyzysku.

Mimo, że przepisy konstytucji polskiej kwestję wolności sumienia regulują w sposób jasny i nie nasuwający żadnej wątpliwości, nasi rodzimi klerykali rzymscy i obskuranci „szukają dziury w całym“ i wynajdują różne sposoby na zabicie wolności ducha i sumienia w Polsce: M. in. twierdzą, że dopóki nie zostanie wydana ustawa wykonawcza do art. 111 i następnych Konstytucji, dopóty wolność sumienia jest tylko pięknym hasłem ale nie ujętą w konkretne przepisy praktycznie stosowaną zasadą. W ten sposób utartym „wyczajem klerykali pragną sprowadzić Konstytucję do znaczenia „świstka papieru”, nie mającego wpływu na układ stosunków życiowych w kraju.

Ministerstwo wyznań religijnych i oświecenia publicznego, tłumacząc się również brakiem ustawy wykonawczej do art. 111 i nast. Konstytucji, nie uznało dotychczas „de iure” żadnego nowego wyznania w Polsce jak-

kolwiek istnienie tych wyznań nie stoi w sprzeczności z porządkiem publicznym.

Takie stanowisko ministerstwa reprezentują dotychczasowi kierownicy departamentu wyznań religijnych Piekarski i Potocki przyczem pod tym względem znajdują się oni w przedziwnej zgodzie ze stanowiskiem episkopatu rzymskiego, broniącego swego stanu posiadania w Polsce.

A więc „brak ustawy wykonawczej” . . . nie wiemy jak uznać „de jure”, gdyż brak przepisów szczegółowo określających procedurę uznania...

Ale każdego kulturalnego człowieka uderza odrazu nonsens takiego rozumowania.

Jakto! Gdy się urodzi nowy obywatel, otrzymuje metrykę urodzenia stwierdzającą jego istnienie. Gdy powstanie jakakolwiek organizacja czy związek sportowy, towarzyski, oświatowy, myśliwski czy inny, to uznanie jej, czyli legalizacja, nie nasuwają żadnych „wątpliwości“ prawnych. Ale gdy powstanie nowe wyznanie, to dla ministerstwa nie jest rzeczą naturalną, że musi być uznana „de jure”, gdyż, niema ustawy wykonawczej do art. 111 i nast. Konstytucji. „Nic nie znaczy to, że Sąd Najwyższy (Zbiór orzeczeń kompletu S. N. Nr. 17 za lata 1922-1925) uznał, że konstytucja nie jest ani programem, ani ustawą ramową czy pięknym hasłem, tylko prawem obowiązującym, które musi być wykonywane oraz, że art. 111 Konstytucji uchyla sprzeczne z nim przepisy zwyczajnych ustaw. Ministerstwo ma swoją własną interpretację konstytucji.

Dążąc do jaknajszybszej realizacji konstytucyjnej zasady wolności sumienia i do usunięcia „wątpliwości“ wysuwanych przez Min. W. R. i O. P. Związek parlamentarny posłów socjalistycznych (Z. P. P. S.) 14 grudnia 1928 r. zgłosił projekt „ustawy wykonawczej do art 111, 113 i 116 Konstytucji o wolności wyznań i legalizacji związków religijnych i pozawyznaniowych” (Druk sejmowy Nr. 365). Zgłoszony projekt ustawy m. in. określał: „Każdy kościół lub związek religijny lub pozawyznaniowy zostaje uznany przez państwo na podstawie zgłoszonej ustawy, o ile jego urządzenia, nauka i ustrój nie są przuciwne porządkowi publicznemu (art. 2) Zrzeczenia tego rodzaju podlegają rejestracji przez ministerstwo wyznań religijnych i oświec. publ. (art. 3). Dla zarejestrowania kościoła lub związku należy złożyć ministerstwu podanie podpisane przez 50 pełnoletnich członków danego kościoła lub związku (art. 7). O ile w ciągu jednego miesiąca od czasu złożenia podania nie nastąpi odmową rejestracji kościoła lub związku, należy uważać rejestrację za dokonaną (art. 9). Na odmowne postanowienie ministerstwa przysługuje prawo skargi do Sądu Okręgowego w Warszawie w ciągu miesiąca od dnia doręczenia odmownego postanowienia (art. 11). Po zarejestrowaniu kościoła lub związku ministerstwo czyni odpowiednie ogłoszenie w „Dzienniku urzędowym”. Orzecznio-

two w sprawach małżeńskich osób należących do tak zarejestrowanych kościołów i związków należy do sądów powszechnych (art. 24). Duchowni zarejestrowanych przez ministerstwo kościołów i związków religijnych stoją pod opieką prawa, są wolni od służby wojskowej, mogą nosić stosowny do przepisów ich religii strój urzędowy, odprawiać nabożeństwa, udzielać ślubów, prowadzić pogrzeby i procesje, nauczać religii w szkołach publicznych i zaspakajać potrzeby religijne współwyznawców w wojsku i gdzie się okaże potrzebnem (art. 18) Na kierownikach duchownych leży obowiązek prowadzenia aktów stanu cywilnego współwyznawców na podstawie przepisów obowiązujących aż do czasu wprowadzenia państwowych urzędów stanu cywilnego (art. 19).

Ciekawy jest dalszy los tego projektu ustawy. Warto przeczytać protokół posiedzenia Komisji Konstytucyjnej Sejmu z dnia 22 marca 1929 r. rozpatrującej powyższy projekt. Z protokołu tego wynika, że przedstawiciel ministerstwa myznań (p. Potocki albo jego zastępca, działający według jego wskazówek) imieniem rządu prosił komisję o odroczenie obrad w tej sprawie i zobowiązał się przedstawić sejmowi w ciągu sześciu miesięcy rządowy projekt ustawy wykonawczej do art. 111 i nast. konstytucji. Na skutek takiego wniosku przedstawiciela rządu komisja obrady odroczyła. Warto przytem zapamiętać, że przedstawiciel Klubu Narodowego (endecji) ksiądz poseł Nowakowski wnosił „o przejście do porządku dziennego” nad całym projektem ustawy czyli o przejście do porządku dziennego nad kwestją wolności sumienia w Polsce.

A jak postąpił dalej p. Potocki, odpowiedzialny kierownik resortu wyznań religijnych w rządzie? — Mimo zobowiązania się imieniem rządu przed sejmem nie zgłosił do sejmu zapowiedzianego projektu ustawy ani w ciągu pół roku, ani w ciągu roku, ani wogóle kiedykolwiek, choć sejm ówczesny istniał jeszcze półtora roku. W ten sposób poselski projekt ustawy o wolności sumienia został umiejętnie „splawiony” ku ogromnej radości klerykalnej ciemnoty i wstecznictwa.

Tak więc za dzisiejszy fatalny stan rzeczy w dziedzinie wykonania konstytucyjnej zasady wolności sumienia w Polsce odpowiedzialne są czynniki rządowe, a przedewszystkiem ministerstwo W. R. i O. P.

Jak w tych warunkach wygląda, w sprawach karnych przeciwko księżom Kościoła Narodowego — składana przez p. Naczelnika Potockiego opinia na piśmie?

Jak brzmi tego rodzaju opinia w ustach przedstawiciela ministerstwa, które ponosi całkowitą odpowiedzialność za to, że dotychczas nie zostało uznane ani jedno nowe wyznanie w Polsce! Czy Polskę nie stać na toleranейniejszego radcę oświatowego od p. Wöhlferberga (zacieklego wroga polskich nabożeństw) pomocnika w kancelarji p. dyr. Potockiego?

HENRYK ŚWIĄTKOWSKI.

Meksyk wydała nuncjusza papieskiego.

Zatarg między rządem meksykańskim a Stolicą papieską w sprawie stanowiska kościoła w Meksyku uległ dalszemu bardzo poważnemu zaostreniu. Mianowicie parlament uchwalił jednogłośnie votum zaufania prezydentowi Rodriguezowi, solidaryzując się z mową, jaką tenże wygłosił w odpowiedzi na ostatnią encyklikę papieża. Rodriguez zagroził, iż na wypadek, gdyby papież nie zmienił swojego dotychczasowego stanowiska wobec rządu meksykańskiego, wszystkie kościoły rzym.-katolickie w Meksyku zostaną zamknięte i zamienione na szkoły i fabryki.

Ponadto Izba przyjęła rezolucję, wzywającą Prezydenta Rodrigueza do wydalenia z Meksyku nuncjusza papieskiego arcyb. Foresa. Kiedy nasza Polska zerwie konkordat i uczyni jak Meksyk?

Biskup rzymski przeciw władzy Papieża.

Hontheim Jan Mikołaj, zwany Febronjuszem (1701 — 1790), biskup trewirski, ogłosił w r. 1763 pod pseudonimem Justyna Febronjusza dzieło p. t. *De statu Ecclesiae et de legitima potestate Romani pontificis* („o stanie kościoła i prawowitej władzy papieża rzymskiego”), w której przedstawił teorię, zwaną później febronjanizmem. Jako uczeń kanonisty Bernarda Zegera van Espen, biskup Hontheim rozwinął głoszony przez niego system episkopalny i doprowadził go do ostatecznych konsekwencji. W szczególności uczy biskup Hontheim: „że Chrystus dał władzę całemu Kościołowi a Kościół jako całość przelał wykonywanie jej na biskupów, którzy wszyscy między sobą są równi. Dla utrzymania jedności Kościoła ustanowiony jest ponoć prymat papież”, ale jest to tylko pierwszeństwo honorowe; primus inter pares, z którego nie wynika żadna jurysdykcja papieża nad biskupami ani jego wyższość nad soborem powszechnym. Zwoływanie soborów i zatwierdzenie ich uchwał nie należy do papieża, któremu nie przysługuje żadne prawo monarchiczne nad całym Kościołem. Równie radykalnym okazał się biskup Hontheim w swych zapatrywaniach na stosunek Kościoła do Państwa. Wszechwładztwo papieża winno, jego zdaniem, ustąpić uprawnionej władzy biskupów, ale sam Kościół nie jest w stanie przeprowadzić tej reformy. Panujący świeccy winni jąć się tego zadania i uporządkować sprawę Kościoła tak jak tego wymaga jego dobro i interes Państwa.”

Przeciw teorjom febronjańskim wystąpił papież Klemens XIII a dzieło b. Hontheima znalazło się na indeksie (1764). Bp. Hontheim odwołał swe błędy w liście pasterskim z r. 1779, ale teoria jego na podatnym grun-

cie ówczesnego „oświeconego absolutyzmu“ przyjęła się zwłaszcza we Francji, Hiszpanji, Portugalji, Neapolu i innych ówczesnych państwach włoskich. W Niemczech owocem febronjanizmu była t. zw. punktacja emska, a w Austrii system rządowy, zwany jozefinizmem.

Odpowiedzi.

Józefowi M. z Radomia: Nie wszyscy księża rzymscy są wrogami Kościoła Polsko-Narodowego. Jest wielka liczba kapłanów rzymskich w Polsce, którzy jako dobrzy Polacy życzą rozwoju Kościołowi Pol. Nar. i przy spotkaniu się z kapłanami Kośc. P. N. bardzo chętnie konferują — dodając: „choć ja ks. Jaciński, a ksiądz jest polski — jednak jedynego Boga chwalimy, a może przyjdzie czas, i my (rzymscy księża) będziemy polskimi-narodowymi, jeśli lud dojrzeje i zmadrzeje i t. p.“ — Brawo i cześć tym kapłanom i biskupom rzymskim w Polsce, którzy jako dobrzy polacy, są narazie cichymi sympatykami K. P. N. — i śmieją się z fanatyzmu ks. Grelewskiego, redaktora inkwizytorskiej „Nie-prawdy katolickiej“ z Sandomierza.

Józefowi Gacowi z Warszawy: Cierpliwości, a da Bóg, że wkrótce będzie dobrze.

Kalendarzyk imion słowiańskich

październik 1932 r.

16 n. 22 p. Z. Ś. Radziśława, Jadw.

17 pn. Sulisławy, Małgorzaty

18 wt. Bratumiła, Łukasza ew.

19 śr. Siemowiła, Ireny.

20 cz. Budziśława, Jana Kant.

21 pt. Wszebory, Urszuli

22 sb. Przybysława, Filipa

23 n. 23 p. Z. Ś. Włościsława, Sew

24 pn. Boleczesta, Afafa Arch.

25 wt. Sambora, Krystyna

26 śr. Lutostawa

27 cz. Siostrze miła, Sabiny

28 pt. Wsęcieceha, Szym i Tad.

29 sb. Lubogosta, Narcyza

30 n. 24 p. Z. Ś. Sądosława

31 pn. Godzimierza, Lucyli

Prenumerata płatna z góry rocznie 7 zł, półrocze 3,50 zł, kwartalnie 1,75 zł
pojedynczy numer 20 gr, w Ameryce i za granicą 2 dolary 50 centów rocznie

Gena ogłoszeń: cała strona 50 zł, pół strony 25 zł, najmniejsze ogłoszenie 5 z

Adres dla listów, przekazów i telegramów: Zamość ul. Odrodzenia 14

Konto P. K. O. w Warszawie 151.854, w Krakowie 405.812.

Wydawca i redaktor nac. KS. Arcyb. FARON Redaktor odpow. BR. POTERUCHA

Prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe i listonosze

Wydrukowano w Drukarni „Polski Odrodzonej“ w Zamościu